

Rząd ma pełne poparcie

05.12.2006.

05.12.2006 - Nie odpuszcza, a idzie do skutku? Przedsiębiorcy w pełni popierają stanowisko polskiego rządu w sprawie rosyjskiego embarga na nasze mięso. Tymczasem pojawiły się informacje, że konflikt handlowy, którym ostatnio zajmowała się cała Europa zostanie rozwiązany do końca roku.

Polskie firmy najlepiej wiedzą co oznacza rosyjskie embargo na nasze mięso. Od lat sprzedawali tam towar, na który, gdzie indziej nie było chętnych. - Produkty, które były trochę gorszej jakości, tłuście i były eksportowane do Federacji Rosyjskiej, pozostały w kraju - mówi Marek Langowski - ZM "MAT"; Czerniewice.

A to spowodowało osłabienie opłacalności produkcji w całej branży. Nasze miejsce na rosyjskim rynku już zajęły firmy z innych krajów Unii Europejskiej. Trudno się więc dziwić, że cała branża mięsna w kraju popiera twarde stanowisko polskiego rządu na unijnym forum.

Branża mięsna podobnie jak i polski rząd ze zdziwieniem przyjął także stanowisko Rosji jakie po ostatnim unijno-rosyjskim szczycie zaprezentował prezydent Władimir Putin.

Władimir Putin - prezydent Rosji: Tu nie chodzi o jakość polskiego mięsa, polscy producenci znają się na swoim fachu bardzo dobrze, kupowali ich towary przez lata. Rzeczą w tym, że mięso jest kupowane w krajach trzecich, w tym azjatyckich, a ono jest nieodpowiednie dla rosyjskiego rynku, ale także dla unijnego. Zanotowali przypadki tranzytu takiego mięsa przez nasze terytorium. To jest powód naszego embarga na polskie dostawy.

Cieszymy się wprowadzić, że nie kwestionuje się już jakości naszego mięsa, ale o tym, że przez nasze terytorium przemycą się azjatyckie mięso, jeszcze nie soryszeliśmy. - Wiąc mamy pytanie: proszę pokazać dowody na ten przemyt, gdzie ten przemyt jest, gdzie są nieprawidłowości? - mówi Andrzej Lepper - wicepremier i minister rolnictwa.

Tych dowodów na razie nie ma, ale możliwe, że już niedługo nie będą potrzebne. Niemieckie media twierdzą bowiem, że zbliżające się do przewodnictwa Berlina w Unii Europejskiej zakończy polsko - rosyjski spór handlowy.

Witold Katner/Agrobiznes